

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: dzienny — 10-06.
nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Łomży, Wołkowsku,
Filje: w Grodzie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 ad 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

W POLSCE nie jest źle

Te słowa padły przed kilku dniami ze strony wysoce miarodajnej. Bynajmniej nie z ust Polaka, który chce pocieszyć siebie lub drugich, a z ust trzeźwego, bezstronnego Amerykanina, który ponadto po to jedynie bawi w Polsce, aby nas obserwować i o nas sąd wydać. Temi mianowicie słowa zakończył swój wywód p. Charles Dewey, doradca finansowy Rządu i członek Rady Banku Polskiego, na konferencji prasowej, którą zwołał po swym powrocie z Ameryki.

Jak to — zapyta niejedyn — w Polsce nie jest źle? A kryzys rolniczy, a ciasnota gotówki? Spadek zatrudnienia, zastój w przemyśle i handlu i to wszystko inne, o czym dobrze wiemy, co naocznie widzimy i co potwierdzają nawet czynniki oficjalne? Chyba p. Dewey myśli się albo nie orjentuje w naszym położeniu!

Nie, tak nie jest. P. Dewey widzi to, co się u nas dzieje, dobrze, bardzo dobrze, lepiej może nawet, niż my sami, bo patrzy z pewnej perspektywy. Nieporozumienie wynika jedynie z tego, że co innego pod słowem „jest źle” rozumie Polak a co innego Amerykanin.

U Polaka jest już „źle”, a gdy jednego roku dotknie go nieurodzaj, gdy zobaczy, że w ciągu kilku miesięcy cyfra bezrobotnych np. wzrasta. Już chętnie wtedy zalamuje ręce. Kiedy zaś stanie w obliczu prawdziwego kryzysu gospodarczego, jaki nas teraz bez kwestji nawiedził, ogarnia go rozpacz i beznadzieja.

U Amerykanina jest źle dopiero wtedy, kiedy wszystko przegrał. Jak długo obraca się wśród faktów i rzeczy, które można było przewidzieć, które nastąpić musiały, a które wymagają wytrwałości, wysiłku, zaparcia się siebie, porwywu, poczem ustąpić musza, tak długo dla niego nie jest „źle”.

I z tego punktu widzenia ma pan Dewey rację.

P. Dewey zdaje sobie mianowicie jasno z tego sprawę i wyraźnie to mówi, że ta recesja gospodarcza, jaka w Polsce nastąpiła, nie była niespodziewana. Jej przyczyny i prawdopodobny okres trwania dadzą się łatwo wyjaśnić warunkami sytuacji międzynarodowej, której oddziaływanie na Polskę jest coraz większe a nadto wyjątkowo niskimi cenami zboża wewnątrz kraju, co spowodowało kurczenie się zdolności nabywczej rolnika do tego stopnia, że zbyt towarów stał się trudnym.

Ponadto wedle p. Deweya depresja gospodarcza pozostaje w ścisłym związku z ostrą ubiegłą zimą a nad-

Votum nieufności dla 2 członków rządu

Warszawa, 9.III (Tel. wł.). Na sobotnim posiedzeniu Sejmu wpłynęły 2 wnioski o votum nieufności dla członków Rządu. Pierwszy zgłosił klub P.P.S., żądając ustąpienia Ministra Pracy Prystora, drugi Klub Narodowy, żądający ustąpienia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Czerwińskiego. Głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla Ministra Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w piątek. Następnie Sejm obradował nad nowelą do podatku przemysłowego.

Posel Holyński referując projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym stwierdza, że z punktu widzenia gospodarczego należałoby podatek ten skasować, jednak ze względów budżetowych można go tylko zreformować i dlatego Komisja uchwaliła wprowadzić stopniowe obni-

żenie stawek, biorąc za podstawę obowiązującą ustawę o podatku przemysłowym.

Zaznaczyć przytem należy, że podatek ten stanowi 12.2 proc. pokrycia wszystkich podatków państwowych, dlatego więc zniesienie go wytworzyłoby olbrzymią lukę w budżecie. Po przemówieniu szeregu mówców, rozprawę nad tym punktem odroczono.

Następnie obradowano nad nowelą do dekretu prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych.

Na wniosek posła Karwata Sejm przyjął rezolucję domagającą się, aby Rząd w ciągu 30 dni wydał rozporządzenie wykonawcze o zlikwidowaniu kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych istniejących jeszcze na terenie byłej Kongresówki.

Komisja Administracyjna

Warszawa, 9.III (Tel. wł.). Dział odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej; posiedzenie tej komisji nie odbędzie się bez incydentów, gdyż tendencja przewodniczącego pos. Putka jest zmiana składu Komisji według nowego klucza. Wobec tego że posel Szczygielkowski utracił mandat, Frakcja Rewolucyjna została pozbawiona swego przedstawiciela w komisji i prawdopodobnie przewodniczący komisji będzie usiłował nie dopuścić przedstawiciela Frakcji do komisji.

Trzej Polacy zginęli w katastrofie kopalnianej.

Bruksela, 9. 3. (PAT). W katastrofie, która wydarzyła się wczoraj w kopalni węgla w Marcinelle (Zagłębie Charleroi), zginęło 13 robotników, wśród których jest trzech Polaków, a mianowicie: Stanisław Niepon, Czesław Radziżewski i Icek Lewkiewicz. Oprócz tych trzech zabitych, wśród rannych znajdują się również Polacy: Jan Karczewski, Tadeusz Alias, Stanisław Pantak, Franciszek Mańczyk i Wincenty Grabowski.

Ogólnopolski zjazd piekarzy w Warszawie

Dn. 10 b. m. w lokalu cechów warszawskich odbędzie się zjazd delegatów zarządów wojewódzkich centralnego związku piekarzy. Na porządku dziennym znajdują się sprawy podatkowe, kredytów na mechanizację, komisji cennikowych, działalności delegatów do komisji dla badania chleba i mąki oraz sprawy organizacyjne.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich województw również i województw wschodnich, gdzie cechy piekarskie okazują coraz większe zainteresowanie dla działalności centralnych organizacji rzemieślniczych w Warszawie.

O stosunki z Litwą

Warszawa, 9. 3. (Tel.wł.) Wydelegowany przez Ligę Narodów dla zbadania możliwości nawiązania stosunków komunikacyjnych między Polską a Litwą p. Vasconcellos, po odbyciu konferencji z przedstawicielami M. S. Z. i zebraniu potrzebnych materiałów, opuścił Warszawę, powracając do Genewy. P. Vasconcellos opracować ma specjalny raport, który będzie złożony na komisji Ligi Narodów jeszcze w bieżącym miesiącu.

Kongres eucharystyczny

Citta del Vaticano, 9.III (PAT). Zapowiadają tu, że tegoroczny międzynarodowy kongres eucharystyczny będzie najważniejszym z wszystkich, jakie odbyły się dotychczas, będzie jednocześnie jedynym kongresem eucharystycznym afrykańskim. Aczkolwiek Plus XI nie wydelegował dotychczas swego legata, jest mowa o kardynale Piotrze Gasparim, a wraze, gdyby z jakiegokolwiek powodu dostojny purpurat nie mógł przyjąć reprezentacji Papieża na kongresie, wymienia się kardynałów Lepiciera i Sbarretti.

Olbrymia kradzież znaczków pocztowych

Łwów 9.III. (P. A. T.) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w nocy do Urzędu Pocztowego, Łwów 2, na głównym dworcu kolejowym, gdzie zrabowali zapasy znaczków pocztowych na ogólna sumę 300.000 zł. Po otrzymaniu wiadomości o włamaniu na miejsce wypadku przybył komendant policji państwowej i kierownik wydziału śledczego, którzy wdrożyli wstępne dochodzenie.

Przerazające skutki powodzi we Francji

Tuluza 9.III (PAT). Sytuacja w departamencie Tarn-et Garonne jest coraz poważniejsza. W miare, jak wody Tarnu i Garony opadają, szkody, wyrządzone przez powódź, występują coraz jaskrawiej. Liczba topielców przekroczyła z pewnością 300. Poszukiwania, rozpoczęte w Moissac, doprowadziły do odnalezienia 72 trupów. Akcja ratunkowa w Montauban przedstawia ogromne trudności. Dotychczas odnaleziono około 20 ciał — ogólna liczba ofiar w tej miejscowości nie jest jeszcze znana, ponieważ nie udało się dotrzeć do wielu odosobnionych domów, położonych w dolinie, gdzie zginęły w wielu wypadkach całe rodziny, zaskoczone powodzią. W okolicy Montauban znaleziono przeszło 3000 trupów zwierząt domowych. Tysiące domów leżą w gruzach.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

<p>Wielki podwójny program John Gilbert IMOGENA ROBERTSON w 10-aktowym dramacie erotycznym p. t. NOCE w PUSTYNIACH</p>	<p>APOLLO CENY OD 1²⁵ Początki o 9 6, 7, 20, 8, 50, 10 10</p>	<p>Wielki podwójny program Buster Keaton MARCELINA DAY w świetnej i niespodz. komedji p. t. CZŁOWIEK który KRĘCI</p>
---	---	---

to z temi przyczynami, które są nieodłącznie związane z nowym państwem, znajdującym się w stadium odbudowy.

Dla p. Deweya nie ulega najmniejszej wątpliwości, że okres depresji szybko minie. Bo zdajmy sobie przy tej sposobności sprawę z tego, w jakim to celu ostatnio podróżował p. Dewey. Otóż po te, by

ulatwić naszą sytuację kredytową z ograniczą. A jakie są rezultaty jego staran? Stwierdza p. Dewey, że dwa towarzystwa amerykańskie zamierzają ulokować w Polsce większe kapitały a w ciągu najbliższego czasu mają już w tej sprawie zjawić się delegaci amerykańscy w Polsce. Zapewnia dalej p. Dewey, że Polska może obec-

nie liczyć na pożyczkę na cele rolnicze we Francji.

Więc zagranica chce drogie dziś pieniądze lokować u bankruta? Chyba nie! Zagranica wierzy, że zdobędziemy się na potrzebny wysiłek i wybrniemy z trudności? Już choćby z kurtacji wypadł i nam w to wierzyć.

10.000 młodzieży na obozy letnie

Kiedy się dbełość i troskę o wychowanie fizyczne młodego pokolenia w innych państwach porówna z tem, co się w tej mierze robi w Polsce, — porównanie to wypadła dla nas nader smutno.

Wzamy przykład. Przy 40 tysięcznej armii Finlandji, — stowarzyszenie fińskiego przysposobienia wojskowego pn. „Szuokor” liczy 120 000 członków. Budżet „Szuokora” w ostatnich latach wynosił 40 milionów marek fińskich rocznie. Przy tym budżecie miarodajne czynniki wychowawcze stwierdziły, że Finlandja ma dodatkowo 120 tysięcy wojska za darmo.

O budżecie polskich stowarzyszeń przysposobienia wojskowego możemy sobie wyrobić pojęcie, jeśli stwierdzimy, że budżet Państwowego Urzędu w. f. i. p. w. w roku ubiegłym wyniósł niewiele ponad 9 i pół miliona złotych. Tym budżetem Państwowy Urząd musiał obsługiwać wszystkie stowarzyszenia wychowania fizycznego, sportu, przysposobienia wojskowego, — ponadto czynić inwestycje, potrzebne dla tych prac, oraz zakupować odpowiedni sprzęt.

Przy tym budżecie naprawdę trudne było sprostać zadaniom, jakie stały przed Państwowym Urzędem. A było o czem myśleć. Rok rocznie Polska pozostawia poza armją 60 tysięcy tak zwanych „nadmokrygentów”, którzy w ramach liczebnych naszej armji się nie mieści. A wszak obrońca kraju wymaga, aby te 60.000 ludzi gdzieś przeszkolić. Przygotowanie 4 — 5 roczników przedpoborowych w stowarzyszeniach p. w., dalej przysposobienie wojskowe kadry oficerskiej wśród młodzieży szkół średnich w hufcach szkolnych, przysposobienie kobiet do obrony kraju, wychowanie fizyczne społeczeństwa, sprzyssobienie młodocianych w stowarzyszeniach o charakterze harcerskim i wielem innych, — to wszystko wymaga poważnych sum.

Tymczasem większość sejmowa skłoniła na rok bieżący z budżetu, przeznaczanego dla Państwowego Urzędu Wych. Fiz., półtora miliona złotych, pozostawiając na tak rozległe prace 8 milionów. Ten nowy stan rzeczy możnaby nazwać komicznym, gdy nie był on aż tak bardzo tragiczny, jeśli się uwzględni, że w Niemczech na jednego żołnierza wydaje się siedem razy więcej, a w bolszewji blisko trzy razy więcej, aniżeli w Polsce.

Do tego nowego budżetu musiał Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. tak przykroć swe prace, jak mu ten fundusz pozwalał. I jeśli mimo to potrafił pomieścić w tym budżecie na rok bieżący 71 kompanij obozowych dla młodzieży męskiej z 7.100 uczestników i dla 2.270 uczest-

nicek — jest to niewątpliwie chlubnym świadectwem dla jego gospodarki.

Powyższej liczbie 7.100 uczestników mieścić się będą 5-tygodniowe obozy letnie dla uczniów szkół średnich, młodzieży pozaszkolnej i młodzieży z hufców bez cepzusa z ukonczonym I rokiem II stopnia p. w.

Ponadto istnieć będą: Na terenie D. O. K. I (Warszawa) oboz p. w. elektrotechniczny 6-tygodniowy dla 100 u uczestników z ukonczonym rokiem II stopnia ogólnego p. w. przy Batalionie elektro-technicznym. Oboz ten obsłuzą wszystkie Okręgi korpusów po dziesięciu uczestników z hufców szkół technicznych i rzemieślniczych (oddziały elektro-techniczne), nie posiadających uprawnień szkół średnich.

Na terenie Okręgu Korpusu Nr. III — (Grodno) — samodzielny 2-tygodniowy oboz dla młodzieży robotniczo-rzemieślniczej w 2 turnusach po 100 uczestników, oraz 2 także obozy w 2 turnusach po 100 uczestników na terenie O. K. V (Kraków). Kursy wychowania fizycznego męskie dla przedowników ćwiczeń cielesnych w stowarzyszeniach na 620 uczestników. Ponadto istnieć będzie cały szereg żeńskich kursów gimnastycznych, sportowych i instruktor-skich.

W ten sposób letni okres prac w. f. i. p. w. powiększy blisko o 10 tysięcy liczbę instruktorów i instruktor-ek, co w swych skutkach popchnie naprzód prace ogólne dotyczące wychowania fizycznego oraz obrony kraju. Będzie to jednakże bardzo drogie, jak od zaspokojenia tych potrzeb, jakie w tej dziedzinie się wysuwają. Potrzeby te są niewspółmiernie większe i czekają na większe zrozumienie ze strony czynników, które uchwalają budżety i skreślają z nich pozycje, nie troszcząc się o skutki, jakie to za sobą pociągnie w dziedzinie bezpieczeństwa Polski.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech.

Berlin 9.3. (PAT). Sytuacja parlamentarna przedstawia się w ten sposób, że wszystkie partie koalicyj-nej rządowej wyrażają zasadniczo gotowość przyjęcia planu Younga, nie mogą się jednak porozumieć co do kwestji programu finansowego, od którego załatwienia uwarunkowali przyjęcie umów haskich centrum a w ostatniej chwili i demokraci. Poza-tem zauważać się daje wśród partji ogólne dążenie do odroczenia głosowania nad planem Younga. Rząd jednak na skutek żądania mi-

O pretensjach Gdańska do tytułu „państwo”

W dniu otwarcia obrad komisji prawników, którzy zebrał się dnia 25 lutego w Genewie celem uzgodnienia artykułów 13 i 15 paktu Ligi Narodów z paktem Briand - Kellogg, zdarzył się bardzo charakterystyczny incydent, niepozabawiony pikanterji, a posiadający równocześnie pewne znaczenie dla stosunków polsko - gdańskich, które wielokrotnie były ma-riozami urojonemi pretensjami politycznymi senatorów W. M. Gdańska. Iż też razy p. Sahn celowo miesz-zał pojęcia „die freie Stadt” z zupełnie innym terminem „der freie Staat” usiłując fonetyczne podobień-stwo obu słów „Stadt” i „Staat” wykorzystać dla wywołania mniema-nia, że Wolne Miasto Gdańsk (die Freie Stadt) oznacza również wolne państwo (der freie Staat).

Fakt ten odbił się echem bardzo charakterystycznym podczas rozpoczę-tych ostatnio obrad prawniczych na temat uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kellogga. W pierwszym dniu o-Brad rozpatrywano tę kwestję z punk-

tu widzenia ilości podpisów, złożo-nych pod paktem paryskim. W wy-kazie, sporządzonym w Sekretarjacie Ligi, wymienionych było dziewięć państw, które pakt podpisały, a do Ligi nie należał. Wśród tych dziewię-ciu państw wymienione były również Wolne Miasto Gdańsk. Przewodniczą-cy Scialoja, omawiając tę kwestję, oświadczył: „Tak, lecz jedno z nich nie jest całkowicie państwem, mia-nowicie W. Miasto Gdańsk.”

Po tem oświadczeniu w dyskusji, jaka toczyła się nad paktem Kellogga, mówiono tylko o 8 państwach, a w sprawozdaniach Ligi oraz tych, jakie ukazały się w prasie, Gdańsk został wypuszczony jako „państwo”.

Zyczący sobie należało, aby o-pinja znakomitego włoskiego prawni-ka, posiadającego wielki autorytet wśród najwybitniejszych prawników Ligi Narodów, dotarła nad ujście Wi-śły i wbiła się w pamięć niektórych kierowników Wolnego Miasta, którzy zarynkami na temat podobieństwa wyrazów „die Stadt” i „der Staat” próbują ludzi siebie i innych, że Gdańsk nie jest Wolnym Miastem, będącem pod protekcją Ligi Naro-dów, lecz suwerennym państwem.

Niemieckie Związki Zawodowe za umową likwidacyjną z Polską

Berlin. 9.3. (Tel. wł.). Rząd Rzeszy i prezydja stronnictw większości rządowej otrzymały memoriał związków zawodowych robotniczych i pracowniczych z Prus Wschodnich, w którym związki te w przeciwień-ctwie do wystąpienia wschodnio-pruskich kół gospodar-nych — oświad-czają się; za przyjęciem warszaw-skiej umowy likwidacyjnej z dnia 31-go października r. ub.

Związki zawodowe stwierdzają w memoriale, że umowa nie zawiera żadnych pierwiastków, godzących w niemieckość Prus Wschodnich, a przyczyni się do wzmocnienia go-сударczego całych Niemiec, a więc i tej prowincji.

Królewiec. 9.3. (Tel. wł.). Tu-lejśza prasa socjalistyczna podaje wiadomość o wysłaniu do Rządu ministra Curtiusa nalega z naciskiem, ażeby plan Younga został jaknaj-śpieszniej przyjęty.

Na dzisiaj zapowiedziano dalsze rokowania między rządem a przed-stawicielami partji koalicyjnych. Na poniedziałek wezwano telegraficznie posłów wszystkich frakcji do Berlina celem wzięcia udziału w głosowaniu na plenum.

Rzeszy i do prezydium stronnictw przeciwko umowie likwidacyjnej naz-ywa prasa socjalistyczna skandalem i te tem większym, że przedstawie-liciele przemysłu i wielkiego rolnict-wa wystąpili imieniem całej ludności Prus Wschodnich, której bynajmniej nie reprezentują.

Zdaniem prasy socjalistycznej u-umowa likwidacyjna przygotowuje porozumienie na Wschodzie z uwzględ-ieniem zasad Locarna.

Niemcy będą musiały zrozu-mieć — dowodzi „Königsberger Volks-zeitung”, że obowiązkiem dwu tak blisko sąsiadujących narodów jest znalezienie modus vivendi. Jako podstawa dla odprężenia położenia politycznego na Wschodzie i dla podjęcia normalnych stosunków go-сударczych, umowa likwidacyjna polsko-niemiecka posiada ogromne znaczenie dla warstw pracujących, które pod brzemieniem gospodarki powojennej nie mogą sobie pozwolić na 5 lat już trwającą wojnę celną pomiędzy Polską i Niemcami.

rocznie. To nam zawsze da dostateczną ilość żołnierzy. Musimy dbać o to, by rosło zboże, kapusta, kartofle...

— Obchodzą nas tylko dzieci zdrowe. Jedyna młodzież Rosji. A inne? Pocz? — dorzucą drugi towar-ryzys.

— Walne zgromadzenie spół-dzielców kredytowych. W dniu wczorajszym w lokalu Izby Rzemiel-niczej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Kredytowo-Rzemieślniczej w Białym-ostoku. Po zgajaniu zebrania i wy-borze przewodniczącego zgromadze-nia odczytano sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1929, sprawozda-nie Komisji Rewizyjnej, poczem zat-wierdzono bilans i podział zysków za rok 1929 oraz budżet na 1930 r. Następnie odbyły się wybory uzupeł-niające do Rady Nadzorczej.

Jak widać ze sprawozdań, przy-teczna ta placówka spółdzielczo-kre-dytowa rokuje jak najlepsze nadzieje na drodze swego rozwoju. Gdy w roku 1927 było członków 133, udział-ów 5765 zł., wkładów 18611 zł., zysku 1600 zł., to na 1.1.1930 Spół-dzielnia posiada: członków 392, u-działów 23395 zł., wkładów 82.184 zł., a zysku 3503 złote.

O dzieci bezdomne — mniejsza.

— Dzieci bezdomne — mniejsza.

— Dzieci bezdomne — mniejsza.

Kronika miejska

„Wiec gospodarczy w Białymstoku uchwalił szereg doniosłych rezolucyj”

Wczoraj o godzinie 1-ej w po-łudnie odbył się w sali teatru „Pa-lace” obrzywny wiec wszystkich chrze-ścijańskich i żydowskich organizacj-nych w sprawach podatkowych i obecnej sytuacji gospodar-czej.

Przy szczerze wypełnionej sali wiec zagaił przewodniczący p. Moń-czyk, poczem kolejno zabierali głos w imieniu handlu p. mec. Ziemiński, wielkiego przemysłu p. Zebin, rzem-iosła p. Kornacki, wreszcie w zar-żone w imieniu żydowskiego handlu i rekordzie przemawiali p. p. Wy-soccki i Szwir.

Sekretarzował p. Grochowski. Po przemówieniach zebrani uchwa-lili następującą rezolucję:

„Członkowie białostockich chrze-ścijańskich i żydowskich organizacj-nych w sprawach podatkowych, zebrani w dniu 9 marca 1930 r. na wiecu, zwołanym przez Stowarzyszenie Kupców Pol-skich, Stan Średni, Okręgowy Zwią-zek Kupców, Związek Drobnych Kup-ców, Chrześcijańskie Cechy Rzemie-ślnicze, Związek Rzemieślników-Zy-dów, Cechy i in., po wysłuchaniu re-feratów o nad wyraz ciężkiej sytu-acji przemysłu, handlu i rzemiosła, domagają się od miarodajnych czyn-ników państwowych urzeczywistnienia następujących postulatów:

1) Stopniowe kasowanie obecnego podatku przemysłowego, jako nie-racjonalnego i rujnującego przemysł, handel i rzemiosła, a do czasu ska-sowania tego podatku wprowadzenie już z dniem 1 kwietnia 1930 r. 1-proc. stawki dla detalu, rzemieślników i drobnego przemysłu i 0,5 proc. dla hurtu.

2) Obniżenie stawki podatku prze-mysłowego dla artykułów pierwszej potrzeby i surowców niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu kraj-owego do 1/2 proc. w hurcie i 1/4 proc. w detalu.

3) Wyłączenie z podstaw opo-datowania strat, wynikłych na dłuż-niakach, po dokumentalnym udowod-nięniu przez płatnika.

4) Zasadnicze zreformowanie kla-syfikacji świadectw przemysłowych i zaliczenie tychże na podatek prze-mysłowy.

5) Wprowadzenie zasad jawności postępowania wymiarowego i odwo-ławczego.

6) Zniesienie 10 procentowego do-datku do podatków jako czasowego i zwiększającego obciążenie podat-kowe.

7) Zwornanie spółdzielni towaro-wych pod względem opłacania po-datku przemysłowego z przedsiębior-stwami handlowymi.

— Przyjęcie u p. Wojewody. Wczoraj p. wojewoda białostocki Kirst przyjął na kilkugodzinnej audjencji p. kpt. Boreckiego, kierownika wojewódzkiego sekretarjatu Bezpartijnego Bloku Współpracy z Rządem.

— Walne zgromadzenie spół-dzielców kredytowych. W dniu wczorajszym w lokalu Izby Rzemiel-niczej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Kredytowo-Rzemieślniczej w Białym-ostoku. Po zgajaniu zebrania i wy-borze przewodniczącego zgromadze-nia odczytano sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1929, sprawozda-nie Komisji Rewizyjnej, poczem zat-wierdzono bilans i podział zysków za rok 1929 oraz budżet na 1930 r. Następnie odbyły się wybory uzupeł-niające do Rady Nadzorczej.

Jak widać ze sprawozdań, przy-teczna ta placówka spółdzielczo-kre-dytowa rokuje jak najlepsze nadzieje na drodze swego rozwoju. Gdy w roku 1927 było członków 133, udział-ów 5765 zł., wkładów 18611 zł., zysku 1600 zł., to na 1.1.1930 Spół-dzielnia posiada: członków 392, u-działów 23395 zł., wkładów 82.184 zł., a zysku 3503 złote.

O dzieci bezdomne — mniejsza.

8) Umorzenie zaległości podatko-wych zupełnie zubożonych płatników na podstawie opinij organizacj-nych gospodar-czych.

9) Rzemieślnicy pracujący, przy po-mocy jednego pracownika, winni być zwolnieni całkowicie od świadczeń i podatku przemysłowego.

10) Całkowite zwalnianie od po-datku najuboższych płatników.

11) Obniżenie odsetek i kar za zwłokę do 1 proc. miesięcznie.

12) Obniżenie kosztów egzekucyj-nych do 2 proc.

13) Wyłączenie narzędzi rzemie-ślniczych od zajęcia za zaległości.

14) Obniżenie odsetek przy rozlo-żeniu na raty i sprostowaniu podat-ków do 0,5 proc. miesięcznie, jak obecnie przy podatku spadkowym.

15) Termin ulgowej stopy odsetek liczyć dopiero od ustawowej daty płatności podatków, a nie od daty złożenia pedania o ulgi.

16) Karygodność nadużyć podatko-wych ganić po 2 latach.

17) Podatek majątkowy od przed-siębiorstw, obecnie zlikwidowanych, ulega umorzeniu.

18) Wobec krytycznego stanu ma-rodnopekciekich i rzemieślniczych winien Rząd zasłać, z funduszy pań-stwowych spółdzielnie kredytowe tych warstw wgl. stoworzyć specjalny Bank Stanu Średniego lub odpowiednie wydziały przy istniejących Bankach Państwowych.

19) Cofnięcie projektu wprowadze-nia przymusu ksiąg handlowych dla drobnych kupców jako niewykonal-nego.

Następnie na wniosek prezydium zebrani wnieśli entuzjastyczne okrzy-ki na cześć Prezydenta Rzplitej prof. Józefa Piłsudskiego uchwalając jed-nocześnie wysłanie depesz holdowni-czych. Poza-tem wysłano depesze do p. p. Premiera Bartla, Ministra Skar-bu, Ministra Pracy i Opieki Społecz-nej i Marszałka Sejmu z prośbą o podję-cie odpowiednich kroków celem wpro-wadzenia ulg podatkowych dla han-dlu i rzemiosła.

O godzinie 16-ej wiec po wy-čerpaniu porządku dziennego został zakończony.

Poważny i rzeczowy nastrój wie-ku został na chwilę zakłócony przez demagogiczny występ radnego Pata, za co też dostał on należytą odpra-wę tak ze strony prezydium jak i zebranych na sali i gdyby nie inter-wencja prezydium, mógłby się bardzo smutno dla p. Pata skończyć.

Kronika Wojewódzka

Ku czci poległych pod Nowogrodem NAD NARWIĄ

Otrzymałmy następującą odezwe: Któż z nas nie pamięta krzyku bólu i rozpacz, a zarazem i porywu bohaterskiego poświęcenia, gdy groź-ne hordy bolszewickie zalały obszary Rzeczypospolitej, aż po jej serce — Warszawę.

Poryw ówczesny całego Narodu i Państwa pod hasłem „wszyscy na front, wszyscy do frontu”, zrodził potężny mur piersi obrońców ojczy-ny, niosących jej w ofierze to, co najcenniejsze — życie własne.

Kogoś wdziałemś wówczas w tych bohaterskich szeregach? Chłopa inteligenta, ziemianina, robotnika i mi-nistra, nie zabrakło wtedy nikogo z przedstawicieli całego społeczeństwa, spojonych a ulnych w potęgę miło-ści Ojczyzny.

Zaświecił nam przykładem tego piękna ksiądz Skorupka, z krzyżem w ręku i z modlitwą o zmilowanie Boga dla Polski na uścich, prowa-dzący w bój ochotników. I legło ich na polu chwaly tysięcy; krwią wla-śną zbroczyli Matkę-ziemię i odrodzo-nią Polskę uratowali oni — bezimienni.

Najwyższy hołd składamy im zwa-ższe, czcząc jak relikwie narodową mogile Nieznanego Żołnierza — sym-bole tych starych bohaterów.

Wiele bratnich mogił prochy ich pokrywa i wiele z nich niestety nie-ma nawet pomnika — daru Narodu i Państwa za ich zasługi.

Rozgorzał bój w rany dnia 1 sier-pnia 1920 roku pod Nowogrodem nad Narwią; dzieci niemal, żołnierze — ochotnicy 205 p. p., w słabych swych rękach dzierząc karabiny, zastąpiłi drogę hordom bolszewickim; zrabani, zmiażdżeni przewaga wroga, nie u-stąpili, lecz zgineli, jak na rycerzy przystało, na polu chwaly. I długo zbierać trzeba było szczątki ich, by pochować je w bratniej mogile. Stei nad nią jedyny opiekun — krzyż sa-motny, Chrystus rozpościerający nad nimi swe opiekunkę ramiona, a śpi ich tam 76 rycerzyków.

Wspomnijmy ich my tywi, uczci-my ich pamięć po wsze czasy, wnieśmy im pomnik, któryby był wieczną pamiątką i nauką dla przy-szłych pokoleń, jak Matkę-Ojczyznę, jak Naród i Państwo Polskie kochać należy.

Dziś niema frontu, lecz jak jeden maź stajemy do apelu i każdy, zzwła-zca obywatele Ziemi Łomżyńskiej, roz-dzić i krewni poległych w miarę swych sił i możliwości — niech przy-nych się do uczczenia naszych bez-imiennych bohaterów.

Czas nagli, — dnia 1 sierpnia 1930 roku upływa dziesięciolecie ich Czynu; w dniu tym na mogile ich winno się odbyć poświęcenie wiecznotrwałego pomnika.

Komitet eudowy pomnika poleg-łych pod Nowogrodem nad Narwią:

Ofiary samochodowe. Kiedy zostaną wprowadzone liczniki szkodliwej jazdy przy samochodach?

Na szosie baranowickiej 5 km. od Białegostoku, samochód ciężarowy Nr. 77564 wskutek szybkiej i nie-ostrożnej jazdy kierowcy najechał na furmankę Rusilowicza Józefa, miesz-kanca wsi Rafałowski, w gminie za-łudnowskiej. Furmanka została wrzu-cona do rowu i rozbita, a koń po-kałeczony. Szofer dał gazu i odjechał.

— Na tej samej szosie obok lasu zwierzyńckiego taksówka Nr. 77718 spłoszyła konia z wozem, własność Jana Jurkowicza z Folwarków — Du-żych, w gminie załudnowskiej, przy-czem najechała na konia, łamiąc mu nogę.

Zanieczyszczenie prze-wodu kominowego wywołało pożar. W mieszkaniu Jakóba Dębowski-ego przy ul. Nowy-Swiat 29 z po-wodu zanieczyszczenia kominia przez

W imieniu rodziców i krewnych poległych protektorat nad komite-tem budowy pomnika objęła Zofja Jedrejzowa Moraczewska.

Przewodniczącym Komitetu, Pro-boszcz Nowogrodzki, ksiądz Witold Supiński.

Członkowie: nadieśniczy Stefan Głowacz (wiceprzewodniczący), bur-mistrz m. Nowogrodu Jan Zytko (skarbnik), dr. Stanisław Kohn i na-uczyciel Paweł Banach (sekretarze), uczestnik bitwy major Stanisław Bro-dowski (członek prezydium), ksiądz wikary Czesław Rogalski, kierownik szkoły Zygmunt Chruzdziński, czło-nek Wydziału Powiatu Łomżyńskiego Walery Dąbrowski, ławnik m. Nowo-rodzkiego Franciszek Dziarski, Stanisław Kozłowski, Mikołaj Kalinowski i Mi-kołaj Malinowski.

Powyższą odezwe Komitetu pole-cam całem sercem. — Ks. Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

Ofiary pieniężne na budowę pom-nika prosimy nadsyłać pod adresem skarbnika: Jan Zytko — burmistrz mi-asta Nowogrodu (poczta na miejscu) Województwo Białostockie.

— Z Wydziału Powiatowe-ego. Dnia 4 marca Wydział Powiatowy pod przewodnictwem p. starosty Skarzynskiego rozpatrzył i zatwier-dził budżety na rok 1930-31 — wszyst-kich gmin wiejskich w powiecie. Z uwagi na ciężkie położenie rolnictwa budżety zostały zatwierdzone w su-mach mniejszych niż w roku po-przednim.

— Z powiatowego Komite-tu W. F. i P. W. Dnia 5 marca pod przewodnictwem p. starosty Skar-żynskiego odbyło się plenarne po-siedzenie komitetu na którym omó-wiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono budżet na rok 1930-31 w ogólnej wysokości 14.000 złotych.

W budżecie m. in. przewidziano szereg inwestycji, dalszy zakup umun-drowania oraz sprzętu ćwiczebnego, organizację świąt, nagrody i środki lokomocji. Ze sprawozdania komen-danta P. W. wynika, że rozumienie idei P.W. i W.F. rośnie — stale zgła-żają się do pracy nowe oddziały ćwiczebne.

— Komitet Obchodu Imie-nin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy panów pułk. Janusza Dłużniakiewicza, prezydenta Wł. Świdarskiego i mecenas J. La-chowicza odbyło się dnia 8 marca o g. 7-ej wiecz. w lokalu T-wa „Wi-ślarskiego zebranie przedstawicieli miejscowych organizacj-nych i stowar-ższeń dla zorganizowania obchodu imienn Wodza Narodu w dn. 19.III rb.

— Komitet Obchodu Imie-nin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy panów pułk. Janusza Dłużniakiewicza, prezydenta Wł. Świdarskiego i mecenas J. La-chowicza odbyło się dnia 8 marca o g. 7-ej wiecz. w lokalu T-wa „Wi-ślarskiego zebranie przedstawicieli miejscowych organizacj-nych i stowar-ższeń dla zorganizowania obchodu imienn Wodza Narodu w dn. 19.III rb.

— Komitet Obchodu Imie-nin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy panów pułk. Janusza Dłużniakiewicza, prezydenta Wł. Świdarskiego i mecenas J. La-chowicza odbyło się dnia 8 marca o g. 7-ej wiecz. w lokalu T-wa „Wi-ślarskiego zebranie przedstawicieli miejscowych organizacj-nych i stowar-ższeń dla zorganizowania obchodu imienn Wodza Narodu w dn. 19.III rb.

PANIE I PANOWIE Czigodni nasi Czytelnicy!

Przy pomocy czołp P. K. O., któ-ry wysłałmy już prosimy uprzejmie wyrównanie prenumeraty za miesiąc marzec.

Wynosi to tylko 4 zł. z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

Równocześnie prosimy tych Czy-telników, którzy zalegają z prenume-ratą a nie mogą uiszczyć jej odrazu, aby rozłożyli należność na raty i ze-chcieli zawiadomić o tem Admini-strację naszego pisma.

o kraju czerwonych carów

Pod tym tytułem rozpoczęliśmy z dniem 8 bież. m. druk pięciu felie-tonów, opartych na niezwykle cieka-wych sprawozdaniach dziennikarza francuskiego, Jeana Le Fevre, który siedziawo, na jesieni ub. roku, zwie-dził Rosję sowiecką i obecnie dzieli się swemi wrażeniami z czytelnika-mi paryskiego „Journal’u”.

(Przyp. Redakcji).

III. Dzieci bezdomne — Daj kopiejku! — słaby, mono-tonny głosik dziecięcy zebrze o ja-miennie na peronie stacyjnym.

Dziennikarz francuski wraz ze swym dobrowolnie wybranym prze-wodnikiem, młodym studentem — ko-munistą, znajduje się w „twardym” wagonie kolei, umyślnie decydując się na ten demokratyczny sposób lo-komocji poto, by łatwiej poznać spo-łeczeństwo sowieckie. Jego najbliż-szymi sąsiadami w przedziale są: re-daktor prowincjonalnego pisma spor-owego i młody agronom, który po-wraca z wycieczki do Królewca i Gdańska.

Niemcy nie zaimponowali mi swoją kulturą agronomiczną. „Rosja

komunistyczna dopiero pokaże swia-tno, co to jest agronomia!” Zapale-niec tłómaczy właśnie towarzyszowi podróżny, jak świetne rezultaty otrzy-mać można przy... pedzeniu rod-kielki elektrycznością!

Ten właśnie interesujący wykład przerywany został słabym głosikiem dziecięcym, zebrzącym o kopiejke.

Agronom-technik stara się „spła-wić” natręta. — Prowaliwaj! Idź zebrać gdzie-ś indziej!

— Czy dużo macie takich dzieci, które włóczą się po kraju? — Dzieci bezdomnych? — Towa-rzysze podróżni spokojnie wyjaśniają mu, że dzieci takich było przeszło trzy miliony. Teraz jest ich „zapew-nie” mniej. — Minęła noc. Wczesnym rankiem rozległ się nowy słaby głosik: — Daj kopiejku!

— Z tuzin chłopaków podróżowało przez całą noc na platformie wagonu. Dziennikarz poznaje tego, który zebrał wczoraj. Jego twarz — jeden

strup, oczy — krwawo zaczerwienione, usta zielonawe. Dziecko — trup. — Diadko, daj kopiejku! — Ma jeszcze tyle sił, by uśmiech-nąć się do młodego komunisty Wa-ni, który grozi mu pięścią.

— Prawdziwi bandyci — powiada. — Latem podróżują na dachach wa-gonów i okradają pasażerów, wsiłgu-jąc się przez otwarte okna. Psie sy-ny... — Proletariat otworzył dla nich przytulki, — mówi dalej Wania, — ale przeważnie uciekają. Niekiedy usyka się bandy, które grabią całe wioski. Wielu z nich posiada broń. Co zro-bić? Mamu do myślenia o czem in-nem. Zagadnienia chwili są ważniej-sze...

Los człowieka nie interesuje „no-wej Rosji”. Interesuje ją wyłącznie maszyna. — Nikogo nie wzrusza cierpienie głodne. Ale natomiast nowa ma-szyna wywołuje dreszcze zachwytu. — Nowa mistyka — mówi dzien-nikarz francuski. Wywołuje to uśmiech politywanina.

— Niema potrzeby, jak u was, chuchać na dzieci anemiczne... Lud-ność nasza wzrasta o trzy miliony

rocznie. To nam zawsze da dostateczną ilość żołnierzy. Musimy dbać o to, by rosło zboże, kapusta, kartofle...

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia:

W dniu 27 stycznia 1930 r.

Pod Nr. 3808. „Sklep kolonialny Moradia Rozental”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Sklep kolonialny — Icko Rozental”. Siedziba: m. Siemiatyżce pow. Bielsk—Podlaskiego, plac Pilsudskiego Nr. 38. Właściciel Icek Rozental, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 4679. Firma: „Mendel Paszkowski”, handel cukrem i produktami spożywczymi. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod Nr. 4922. „I. Balgiej i H. Kaplan, spółka firmowa”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Lejzor Hamerszlak i Jankiel Balgiej, spółka firmowa” w Siemiatyczach. Do spółki przystąpił Lejzor Hamerszlak. Hersz Kaplan ze spółki wystepił.

W dniu 29 stycznia 1930 r.

Pod Nr. 1916. „Sprzedaż gotowych ubrań damskich — Jakób Sznajder, Lejb Sznajder upoważniony został przez firmę: „Sprzedaż gotowych

ubrań damskich — Jakób Sznajder”, do zawierania w imieniu firmy umów, do podpisywania i żyrowania weksli, do wnoszenia i otrzymywania z powrotem kaucji i wogóle do załatwiania wszelkich czynności i formalności związanych z prowadzeniem powyższego przedsiębiorstwa.

W dniu 3 lutego 1930 r.

Pod Nr. 560. Firma: „Jakób Farber”, sprzedaż towarów galanterijnych. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod Nr. 3616. „Handel win i wódek oraz sprzedaż wyrobów tytoniowych — Józef Angielczyk”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona z m. Mielnia do m. Sokółki, plac Kościuski Nr. 24. Właściciel Józef Angielczyk, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 5968. „Sklep spożywczy — Helena Pietruczuk”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: Sklep spożywczy — Andrzej Andrzejuk — Pietruczuk”. Właściciel Andrzej Andrzejuk — Pietruczuk, zamieszkał we wsi Trzciannem gm. Narwi pow. Bielskiego.

Pod Nr. 6019. „Polgranit” Dawid Paktor i S-ka, spółka firmowa”. Przedmiot: dostawa kamienia polegającego i tuczniwa z niego. Siedziba: Biały-

stok, ulica Sienkiewicza Nr. 5. Smul Wajnberg ze spółki wystąpił. Spółnikami obecnie są: Dawid Paktor, Jakób Perlis, Oskar Perlis i Izrael Rutstajn Zarząd spółki stanowią 1) Dawid Paktor, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego pod № 11 i 2) Jakób Perlis, zamieszkały tamże, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 5. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, umowy, czeki, pełnomocnictwa i inne dokumenty winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch zarządców łącznie, umowy zaś dzierżawne ma prawo podpisywać każdy z zarządców samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 13 grudnia 1928 r. na okres czasu do dnia 1 stycznia 1930 r. z automatem przedłużeniem istnienia spółki z roku na rok.

W dniu 10 lutego 1930 r.

Pod Nr. 321. „W. Mioduszewski”, Firma „W. Mioduszewski”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod Nr. 5924. Firma: „Pierwsza Białostocka Piekarnia Mechaniczna, Antoni Lukaszewicz i Spółka, spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru.

Pod Nr. 6202. Pomiedzy właścici-

ciem firmy: „Icchok Lewin”, Icchokiem Lewinem, a małżonką jego Rona, z domu Babicz, nastąpił układ na mocy aktu z dnia 20 sierpnia 1929 r. ustalający wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

Pod Nr. 6363. Pomiedzy właścicielem firmy „Noson Lewin”, Nosonem Lewinem a małżonką jego Rywą, z domu Kacenenelbogen, nastąpił układ na mocy aktu z dnia ósmego maja 1929 r., ustalający wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

W dniu 19 lutego 1930 r.

Pod Nr. 1837. Firma: „M. Najdorf i B. cia N. i L. Pogorelski, spółka firmowa”. Wobec rozwiązania spółki, przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru.

Pod Nr. 6459. „Farby — Hirsz Korniański”. Pomiedzy właścicielem firmy Hirszem Korniańskim, a małżonką jego Rywą z domu Siemiatycka, nastąpił układ na mocy aktu z dn. 17 grudnia 1928 r., ustalający wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

Sędzia Rejestrowy Gilewicz

Sekretarz W. Szenfeld

— Czy pan czasem nie jest złociem p. Matysa?

Pan Antoni znów twierdził, że za przejazd autobusem do Warszawy płaci tylko 6 zł.

— Nieprawda — rzekł jeden z gości i w ten sposób powstał prolog. Epilog znalazł miejsce w Komisarskiej, dokąd odstawiono pijusów. Walczono przeważnie na pięście i kije.

Z niedzieli prohibicyjnej.

Wróg oczyszczonej p. Marczuk znalazł wczoraj w rynsztoku na ulicy Odeskiej Nr. 14 p. Michała Tymoszu, znanego wroga prohibicji, w stanie nieprzytomnym.

Składnie zapakował pijusa do dorozki i odwiózł do Komisarsjatu.

Szofer Kaleka.

Podkomisarz Nowak zatrzymał wczoraj Lejbe Kalekę, lat 16, kierowca autobusu Nr. 77240 Białystok—Gródek. Małoletni pan Kaleka nie posiada prawa jazdy; posiada je p. Prokopowicz Józef (ul. Kamienna 4) znakomity kierowca samochodowy, który, miast sam kierować, wolał wyrażać się Kaleka.

Pan Kont schował węgiel w kącie

Pani Marja Sadowska (ulica Mchylowska 22) dała p. Piotrowi Kontowi z przedmiasta Ogródniczek 20 złościszów jako zatek na węgiel. Skarzy się, że dotychczas ani złościszów, ani węgla niema.

Rekord

IV-ty Komisariat należał wczoraj 15 kar mandatowych na brudasów.

Kino „POLONJA” Dziś MOCNY CZŁOWIEK

wg. St. Przybyszewskiego
W rolach głównych
Grzegorz Chmara
i Marja Majdrowicz

Z DNIA I NOCY...

Kobieta i pałto

Zaiste wielką jest próżność niewieścia. Najdonioślejsze zagadnienia życiowe ustępują miejsca kwestji, jak ubrać się, by być pierwszą, by podobać się. Często kolor porościeszek ma dla niewiasty większe znaczenie, niż kwestja całego jej bytowania.

Przysłowiowa kokieteryja rodu kobiecego jest tak różnoda, jak wiecznym jest ten wodź. Czy to Zuluska, czy Buzmenka, czy mieszkanka wysp Samoa z kółkiem w nosie na znak kokieteryj swoiście rozumianej, czy też rozdancingowana midnietka paryska — wszystkie te panie za myśl przewodnią mają — podobać się za wszelką cenę.

P. Bronisława Sadowska (ul. Sienkiewicza 19) nie daleko odbiegła od

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Poniedziałek 10-111.

11.58—12.05. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astron., hejnał z Wieży Marij. w Krakowie. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 14.80. Odczyt wstępny, cykl wykładów dla maturz. p. t. „Pierwsi trzej Białostawie” — wygl. dr. H. Paszkiewicz. 15.45. Przegl. kronik. 16.15. Program dla dzieci młodzież. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja jęz. francuskiego. 17.45—18.15. Muzyka z płyt gramof. 18.15. Rozmaitości. 19.10. Skrytka pocztowa pol. 19.25. Pogawędki techniczne. 19.40—19.50. Kom. P. A. T. 19.58—20.00. Odczyt programu na dzień następny. 20.05. Feljeton warszawski. 20.30. Koncert międzynarodowy z Warszawy. Transm. do Wiednia, Pragi, Berlina, Budapesztu, Zagrzebia i Białogrodu. 22.00. Feljeton p. t. „Drugi lot” — wygl. p. major Kubala. 22.15. Kom. meteor. pollic. sport. 22.35. Komun. P. A. T. 23.00—24.00. Musz. salon. z „Oazy”.

Wtorek 11-111.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05. Radjo-wy poradnik szkolny. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. „Literatura Staropolska” — wygl. dr. H. Paszkiewicz. 15.45. „Chwilka lotnicza” — wygl. dr. W. Baliński. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Nasze parki górskie” — wygl. prof. dr. W. Gosiel. 17.45. Koncert popularny. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Gielda rolnicza. 19.20. Opera z Katowic. W przerwie kymnialik Teatrów Miejskich. Po transm. kom. meteor. pollic. sportowy. P. A. T. oraz transm. ze stacji zagran.

tych zasadniczych cech charakteru niewieściego i dlatego za cenę swego honoru przywłaszczyła sobie piękne, bardzo piękne pałto p. Mikołajczuk Eugenij (ul. Piecurska 30), zabierając na dodatek portfel.

Pani Sadowska, chcąc skoietać wokoło w Nowej Wsi, wyjechała tam, a p. Mikołajczuk martwił się po stracie pałta i portfela.

Tatusiu, wróć!

Znana jest samarytańska przysłowia człowieka wielkiego serca, p. Stanisława Klemensowicza (ul. Marjampolska 38), który przed 2-ma tygodniami znalazł przeliscie bobo, 6 czapczek, 1 koszulkę, 8 pieluszek i 1 parę pantofelków wieczorem na podwórzu przy ul. Stołecznej Nr. 1.

Pan Klemensowicz otulił dziecko w znalezionej obok wełniana, w krasiaste desenie, ciepłą chustkę i odniósł do ochronki.

Wczoraj znakomity doradca w sprawach rozwodowych, p. Kister, miał nieładną kłopot z p. Jarmocówną Walerją z Ignatek, która z płaczem przyznała się, że dziecko to jest jej.

Wielec rozczulająca i smutna była chwila, gdy nieszczęśliwa p. Wale-

ria opowiadała wzruszonemu p. Kisterowi o swych przejściach macierzyńskich. Obecni w IV-ym Komisarskiej słuchacze historii biednej matki — dziewczicy rozcierali kulakiem łzy w oczach.

— Kto jest ojcem pięknego dziecka — zapytał ze współczuciem p. Kister.

— Żeby on ręce i nogi połamal ten Olek Klemensowicz za moją ciężką krzywdę — odpowiedziała rzewnie p. Walerja.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wyrodnij ojciec jest imieniem Samarytaniec.

Dziecię chowa się zdrowo i kwili: — Tiatia, wróć!

Rozuchy alkoholowe

Marnej klasy walka rezegejala się przedwczoraj w sali prohibicyjnej p. Pisarsa (ulica Dąbrowskiego 20).

Obecni na sali p. Cudowscy Antoni i Józef (ulica Czysta 20) nie byli z powodu alkoholu, który źle wpływał na usportowanie, w dobrej kondycji i formie i dlatego walka nosiła charakter niskiej klasy.

Zaczęło się od sporu, gdy p. Józef natarczywie zapytywał jednego z gości:

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na budowę domu urzędniczego w Bielsku Podlaskim.

Oferty z dołączeniem pakietowania Kasy Skarbowej na złożone tytułem depozytu do dyspozycji Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku wadium w wysokości 5 proc. ofiarowanej sumy należy wnieść najpóźniej do godziny 10-ej w dniu 20 marca 1930 roku do Dyrekcji Robót Publicznych — Oddział Archit. — Budowlany pokój Nr. 19 w zapieczętowanych i zwiakowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta do mającego się odbyć w dn. 20 marca r. b. przetargu na budowę domu urzędniczego w Bielsku Podl.”

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej. Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Rob. Publ. zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Kosztoyry bez cen (ślape) otrzymać można w Dyrekcji Rob. Publ. Oddział Arch. — Bud. pokój Nr. 19 w godzinach urzędowych za opłatą 10 złotych po uprzednim podpisaniu warunków.

Oferenci są związani swemi ofertami do dnia 20 kwietnia 1930 r.

Za Wojewodę
Inż. J. WĄSOWSKI
Dyrektor Rob. Publ.

168

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dodolica się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.